

mierza) na rozwój polskiej pedagogiki, podobnie jak odrębnym tematem zainteresowań kolejnego badacza może być twórczość pedagogiczna lwowskich uczonych, jak również ich losy i ścieżki życiowe po zakończeniu II wojny światowej. I ta

uwaga autorki, o kontynuowaniu badań nad dziejami Kresów Wschodnich i wkładu, jaki one wniosły w historię wychowania, wydaje się być słuszna.

Edyta Głowacka-Sobiech

Krzysztof Kosiński, O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945 - 1956, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2000, ss. 326

Wydawnictwo Trio zainicjowało cykl dotyczący najnowszej historii Polski. Ową serię nazywało „W krainie PRL”. Jedną z prac jest właśnie książka Krzysztofa Kosińskiego, „O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945 - 1956”.

Autor chciał pokazać w swoim dziele, na tle trudnych powojennych, stalinowskich lat, obraz polskiej szkolnej rzeczywistości, uwikłanej często w polityczne zależności.

K. Kosiński podjął się zadania ukazania dziejów komunistycznych koncepcji wychowawczych i życia codziennego młodzieży z czterech powodów. Po pierwsze, chciał przyrzeć się idei „walki o młodzież”, która to idea była (czy też miała być) spoiwem systemu. Drugim powodem było pytanie o zachowania społeczne w wyniku oddziaływania systemu totalitarnego, liczącego na to, że uda się zmienić każdego człowieka na „nowego” i „lepszego”. Trzecim powodem, dla którego autor zajął się problemem, była historia zmian ludzkich zachowań – przeobrażeń społecznej mentalności, którą należy mierzyć i śledzić w kategoriach „długiego trwania”. Tak długa perspektywa miała zachęcić do namysłu nad losami społeczeństwa poddanego oddziaływaniu totalitaryzmu. Czwarty powód był, wedle samego autora „zupełnie prozaiczny”, a mianowicie była nim chęć pokazania w całościowy sposób codziennego życia uczniów i presji nań wywieranej przez system komunistyczny.

Zamierzenia autora odnalazły swoje odzwierciedlenie w konstrukcji pracy. Składa się ona bowiem z trzech części. Pierwsza z nich poświęcona jest samej władzy, filozofii systemu, inspiracji płynących z ZSRR, obecności partii w codziennym życiu szkoły, a także wpływowi

samej władzy na szkołę i ucznia. Istotną rolę w tych procesach autor przypisał Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Druga część mówi o rodzicach, o tym, jaki oni wywierali wpływ na szkołę, a ona na nich. Rozdział ten z bliska także przypatruje się działalności komitetów rodzicielskich. Wreszcie trzecia, i ostatnia, część pracy poświęcona jest samej szkole. Autor pokazuje jak ona była zorganizowana, kim byli ówczesni uczniowie i nauczyciele, jak wyglądały lekcje, etykieta szkolna, rozrywka i dyscyplina, w jaki sposób karano i nagradzano uczniów, czego dotyczyły szkolne uroczystości tak państwowe, jak i jeszcze religijne, jak wpływno na mentalność i postawy prospołeczne młodzieży lat powojennych. Finalnie autor pracy analizuje także, dlaczego władza komunistyczna poniosła porażkę na polu wychowania „nowego człowieka”, dlaczego życie społeczeństwa, a także młodzieży i nauczycieli zaczęło w 1956 roku biec innym, niezależnym rytmem.

Bazą źródłową były dla autora w przeważającej mierze materiały archiwalne, zdeponowane głównie w Archiwum Akt Nowych. Znaczną ich część stanowią archiwa poszczególnych szkół (szkoda, że autor zajął się, w poszukiwaniach archiwalnych, tylko szkołami średnimi, głównie liceami ogólnokształcącymi). Uzupełnieniem są wydawnictwa dokumentów, a także prace o charakterze źródłowym, czasopisma, wspomnienia i opracowania (wybór).

W „Podsumowaniu” autor sam przyznał, że Polacy okazali się odporni na nową mentalność, importowaną z kraju powszechnie znienawidzonego, „a wychowanie patriotyczne, w którym istotnym czynnikiem była religia, wydawało się większości nauczycielom naturalną i oczywistą

metodą pedagogiczną”¹. Ponadto ideologom nie udało się skłócić pokoleń i rozbić tradycyjnie ukształtowanego społeczeństwa, które mimo wszystko z jednej strony ulegało zmianom, z drugiej – stawało się bierne, bo „system stawał się siłą rzeczy czymś naturalnym: społeczeństwo przystosowywało się do reguł ustroju i ograniczało do sfery życia prywatnego”, co było bardzo dla władzy korzystne. Trafna jest także uwaga autora, aktualna i dziś, że „polskie społeczeństwo przestało ufać wielkim ideom. Skutkiem komunizmu

(...) okazał się relatywizm. W pewnym sensie okazał się on zgubny dla samej władzy komunistycznej, głoszącej jedyną prawdę, ale stanowił chyba też porażkę samego społeczeństwa, dla którego pragmatyzm stał się podstawową życiową umiejętnością”².

Edyta Głowacka-Sobiech

¹ Patrz: s. 317.

² S. 320.

Rola i miejsce kobiety w edukacji i kulturze polskiej, Tom 2, pod. red. Wiesława Jamrożka i Doroty Żołądz-Strzelczyk, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, Poznań 2001, ss. 336

Kobieta miała zawsze do spełnienia jakąś rolę w życiu. Z pełnym zaangażowaniem wypełniała rolę matki, opiekunki, robotnicy czy osoby z przekonaniem broniącej słusznej sprawy patriotycznej. Uwarunkowania kulturowe, historyczne często szufladkowały ją do podrzędnej roli. Dzięki wytrwałej i zdecydowanej walce o honor, szacunek i podmiotowe traktowanie kobiety mogły wreszcie zaprezentować się w wielu dziedzinach życia i być aktywnymi jego uczestniczkami.

Dobrze się stało, że powyższa problematyka była tematem konferencji i zjazdów naukowych m.in. jednej z sekcji XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu – zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Historyczne i Komitet Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk w 1999 r. (sekcji kierowanej przez profesor Annę Żarnowską i profesor Teresę Kulak). Dobrze się również stało, że profesor Dorota Żołądz-Strzelczyk oraz profesor Wiesław Jamrozek zebrali materiały po konferencji, poświęconej problematyce kobiecej i wydali w formie książkowej pt. „Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej” t. II, nakładem Instytutu Historii UAM-Poznań.

Książka jest zbiorem bardzo ciekawych występów w dyskusji w czasie konferencji naukowej

Zakładu Historii Wychowania UAM odbywającej się 4-6 X 1999r. w Zajączkowie na temat „Działalność kobiet polskich na polu oświaty i nauki”. Dzięki scalonemu opracowaniu można wysoko ocenić tę działalność. Analizując poszczególne teksty widać, że kobieta to opiekunka rannych żołnierzy, to początkowo nieśmiała guwernantka, a potem walcząca o prawa dziecka wychowawczyni i nauczycielka – również tego ubogiego i zaniedbanego dziecka wiejskiego – to osoba uczestnicząca w obronie nauki i kultury polskiej.

Z wyboru i często konieczności bardzo dobrze czuła się w roli właścicielki szkół, pensji zmagającej się z problemami ich utrzymania, troską o odpowiednią kadre oraz wykształcenie i wychowanie powierzonych uczennic. Obwarowane niekończącą się liczbą przepisów prawnych zdecydowanie pokonywały trudności w zakładaniu i prowadzeniu pensji.

Małgorzata Wrzosek w swej wypowiedzi „Właścicielki prywatnych szkół i pensji żeńskich”, obok wspomnianych problemów, ilustruje czym kierowały się właścicielki przy zakładaniu tych instytucji i jakie ponosiły w związku z tym osobiste i zawodowe koszty.

Bardzo ciekawym okazał się tekst pióra Barbary Jędrzychowskiej pt. „Kobiety i zesłanki w życiu oświatowym i kulturalnym Polaków na